Fragment relacji świadka historii

LUCYNA ZAWADZANKO

ur. 1958, Dzierżoniów

Zakres terytorialny i czasowy	Dzierżoniów, lata 60. XX w.

Zajęcia Żydów w Dzierżoniowie w latach 60. XX wieku

Pamiętam, że w Dzierżoniowie było sporo Żydów. Na mojej ulicy też mieszkały żydowskie rodziny. Mieliśmy sąsiadkę Żydówkę. Handlowała na targu jajkami. Robiła wino w gąsiorach. Moja mama była jej sąsiadką, dlatego czasami z mamą chodziłam do niej. Jak szłam do szkoły na ósmą, to ona prosiła mnie, żebym jej pomogła pchać do góry wózek dziecinny, bo chciała jechać na targ z jajkami. Miała te jaja w trzech wielkich koszach. Raz koszyk, który stał na środku, przewrócił się i jajka wypadły. W tym koszu było około stu jajek. To były duże kosze wiklinowe. Trochę jej pomogłam zbierać całe jajka. Ale poszłam, bo miałam na ósmą do szkoły, do „czwórki". Był też Żyd, co miał żonę Żydówkę i konia. Żyd miał długą brodę. Jeździł furmanką i wołał: *Szmaty, butelki!* – żeby butelki po wódce, po oranżadzie jemu dawać. Miał zabawki: piłeczki na gumkach, koguciki do gwizdania. Takie zabawki, jakie są nieraz na odpustach, na straganach. Dawniej była bieda, to nieraz w parkach znajdowałam butelki po winie, po wódce i trzymałam w domu. I jak on jechał naszą ulicą, to ja mu zanosiłam pięć czy sześć butelek. On dawał mi pieniądze i mówił: *Jak chcesz, to sobie coś u mnie kup, jakieś zabawki albo jakieś drobne słodycze.* Takie lizaki były jak na odpustach. Pamiętam tego Żyda handlarza i jego żonę Żydówkę.

Data i miejsce nagrania	20 września 2021, Dzierżoniów
Rozmawiał/a	Aleksandra Machnicka, Milena Brodzińska
Redakcja	Jadwiga Horanin
Prawa	Forum Dialogu Między Kulturami